

PRENUMERATA:

w Łodzi:	
Rokami	rs. 6
Półrocznie	" 3
Kwartalnie	" 1 k. 50
Miesięcznie	" 30
w ROŚLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rokami	rs. 8
Półrocznie	" 4
Kwartalnie	" 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsztela, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, przy Towarzystwie Kredytowym Zimskiego. Tamże nabywać można poprzednie numery „Dziennika.”  
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.  
Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.  
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adre sowe po rs. 2 miesięcznie.  
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Tytuł i Grz. B. M.  
Jutro: Telefona Pap.  
Wschód słońca o godz. 8 min. 10. Zachód o godz. 3 min. 55.  
Długość dnia godz. 7 min. 45. Przybyło dnia godz. 0 min. 5.

Biurow Redakcyi i Administracyi  
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:  
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

## Do administracyi.

Przypominamy szanownym prenumeratom odnowienie przedpłaty.

## ODKRYTA TAJEMNICA.

Niemiecznie ciekawe odkrycie podał do wiadomości publicznej jeden z dzienników paryskich. Zagadką było dotychczas, jakim sposobem wielkie magazyny mogą tak niesłychanie tanio sprzedawać odzienia i wogle wyroby blawatne. W angielskim ministerium handlu (*board of trade*) istnieje biuro pracy, którego naczelnik p. Burnett wtajemnicza nas w tak zwany *sweating system*, zarówno ciekawy jak i oluzający. Zobaczymy zaraz na czem polega, według sprawozdania p. Burnett'a.

Z niespodzianek przemysłu społecznego, największą może jest ta, jakiej się doświadcza w Londynie, Paryżu i innych wielkich miastach, widząc magazyny świetnie oświetlone gazem a nawet elektrycznością, sprzedające kompletne ubiory męskie i 21 albo 25 szylingów (6 rs. 30 kop. — rs. 75 kop. nominalnie). Ubrania te wcale nieźle wyglądają i ze zdziwieniem każę się pytać, jakim sposobem ich wytwórcy „za prz” takiej sprzedaży zysk jakikolwiek osiągają. Pan Burnett odsłania tajemnicę tego przemysłu, przynajmniej co do Londynu. Podług jego raportu zadziwiająca taniość jest następstwem *sweating system*; energiczne to wyrażenie można dodać po polsku przez „system krwawego otu” a maluje ono dobrze ciężką pracę, a jaką są narażeni poddani temu systemowi robotnicy. Są to po większej części budy cudzoziemcy, przeważnie żydzi rosyjscy i niemieccy, którzy od lat kilku w znacznej liczbie przybywają do East-End. Podług statystyki dobroczynnych instytucyj izraelskich istnieje (bo nie żyje) 3,000 — 20,000 żydów krawców, pracu-

jących podług swityngowego systemu. Jest wprawdzie trochę i robotników angielskich, pracujących na tych samych warunkach; lecz znikają oni powoli wygnani przez żywiol cudzoziemski, który się zadawalnia jeszcze mniejszym zarobkiem. Żywiol ten stanowi w dzielnicy Whitechapel 1/4 część ludności; siedm lat temu stanowił 1/5 część a ludność ogólna nie zmniejszyła się znacznie w tym samym okresie.

W wyrobie tego odzienia praktykuje się następujące postępowanie: rekrutuje się do roboty pośredniczącym przedsiębiorcom, którzy obowiązują się dostarczyć je zupełnie gotowe, za cenę stałą, oznaczoną z góry. Ci przedsiębiorcy rozdzielają z kolei robotę podprzedsiębiorcom. Tych pośredników między fabrykantem a robotnikiem nazywają *sweaters* (każących się pocić), ponieważ zarabiają na życie, każąc się pocić nieszczęśliwym, robiącym za nich. Oczywiście, że wynikiem tego systemu jest spadek zarobków do poziomu najniższego.

Tych *sweatersów* jest około 2,000 w East-End, lecz zaledwie 1/3 część podlega kontroli inspektorów fabrycznych. Pochodzi to stąd, że zakłady *sweatersów* najnieznaczniejsze ale najliczniejsze, mieszczą się w piwnicach, pod strychem, w dziedzińcach i po kątach, w których nie podejrzewa się ich istnienia.

Pomiędzy robotnikami kobiet jest 2 razy więcej niż mężczyzn. Pracują one 14 godzin dziennie; mężczyźni często 16. Sprzedawia się to prawu o pracy kobiet. Lecz skoro tylko zjawia się inspektor, wiedzą o tem natychmiast we wszystkich dzielnicach i nie może on nigdy w jednej wyprawy schwytać więcej niż jednego lub dwu przestępców. Ponieważ zakłady i pokoje zamieszkałe przez *sweatersów* są obok siebie, skoro więc przybywa inspektor, zamykają robotnice w sypialniach, do których wstęp wzbroniony.

Zyski *sweatersów* są zależne naturalnie od liczby nieszczęśliwych robotnic i rodzaju pracy. Za palto np. stosownie do wyrobu, płaci się od 9 pensów do 15 szylingów. Przy zapłacie za robotę palta 1 szylinga 2 pensów, *sweater* zarabia 35 centy-

mów. *Sweatersowie*, którzy mają 8 robotnic, zarabiają do 19 franków dziennie. Za paltoły urzędników pocztowych *sweater* otrzymuje 2 szylingi; jeżeli tedy wyrabia ich 40 dziennie, zyskuje 7 rs. 50 kop. nominalnie. Odmienne od *sweatersów*, którzy mają tylko jedną lub dwie robotnice i pracują sami, — ci, o których była mowa wyżej, zadawalniają się kontrolą nad swemi nieszczęśliwymi niewolnicami, sami próżnują.

Oto istota systemu swityngowego. Pan Burnett wylicza następujące z niego niedogodności:

1) Przyciągając wielką liczbą cudzoziemców, pracujących po cenie niskiej, ponieważ przybywają do Londynu bez środków — system ten pozbawia pracy i skazuje na ubóstwo robotników angielskich.  
2) Opiera się na błędnej zasadzie ekonomicznej, ponieważ pociąga za sobą udział kilku pośredników, z których każdy ściągają jakiś zysk z pracy kosztem robotników i uciska ich.

3) Warunki, w jakich system ten jest stosowany, niska stopa zarobków, godziny pracy zbyt przedłużone, zupełna nędza robotników, niezdrowe pomieszczenia i zbyt wielka w nich liczba pracujących, — wszystko to stanowi czynnik niebezpieczny fizycznie, moralnie i społecznie, zarówno dla ofiar jak i całej ludności.

4) Jeżeli nie powstrzyma się przez prawodawstwo specjalne albo w inny sposób, przyplwy ustawicznego robotników cudzoziemskich, który unicestwia dobrodziejstwo emigracyi robotników angielskich, — wynikiem demoralizacya i dezorganizacya robotników-krajowców, a może nawet nienawieść rasowa ze zwykłym temu uczuciu następstwami.

Pan Burnett proponuje też w swoim raporcie środki zaradcze. Ze stanowiska prawodawczego radzi prawo ograniczające liczbę godzin pracy co do kobiet rozciągnąć i na robotników męskich; zmniejszenie godzin pracy; ograniczenie emigracyi przez podatek pogłówny albo inaczej; zakaz oddawania roboty *sweatersom*, pomieszczenia w kontraktach rządu z przedsiębiorcami dostaw; wykonywanie swoich robót

przez sam rząd; nakoniec mianowanie komisji śledczej o systemie swityngowym i stanie robotników.

Pan Burnett oświadcza się również za ściślejszym stosowaniem praw fabrycznych i sanitarnych, za rejestrowaniem wszelkich pomieszczeń na zakłady, za powiększeniem liczby inspektorów. Ze stanowiska handlowego i praktycznego sądzi, że środkiem zaradczym na stan obecny, jest także spółdzielczość.

Ten sąd angielski, tak wybitnie różniący się do niedawna jeszcze przeważających w Anglii pojęć niemieszania się rządu do niczego, jest nienajmniej charakterystycznym objawem czasów, w jakich żyjemy.

## SPRAWOZDANIA TARGOWE.

**Giełda warszawska.** Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 2 stycznia). Berlińskie notowania rabli w tygodniu ubiegłym wahały się początkowo pomiędzy 176 i 175 1/2, we czwartek obniżyły się do niebywalego poziomu 175, 4 którego poziomu się następnie zaledwie o 1/4 m. Wobec ofry tak fatalnych, giełda warszawska była początkowo bardzo nieodcydowaną, trzymając się mniej więcej poziomu berlińskiego; w dniach następnym przekroczonego poziomu berlińskiego. Notowano marki w żądaniu przez pierwsze trzy dni po 57, we czwartek po 57.40, w piątek po 57.25, w sobotę po 57.10. Na targu papierów publicznych ruch był w ogóle bardzo mały. Listy likwidacyjne, niechętnie nabywane, zakończyły tydzień szilką 1/4 procentową. Listy zastawne m. Warszawy, coraz bardziej zaniędywane, osłabiły także w tygodniu ubiegłym. Listy zastawne ziemskie, ze wszystkich papierów najbardziej lubiane, pojawiały się rzadko w obiegu, trzymając się stale przy kursach niezmienionych. Pożyczka czteroprocentowa i pożyczki wchodnie stanowały o 1/4 procentu i nie miały wcale popytu. Jedynie pożyczki premiowe trzymały się dość dobrze, szczególnie serya pierwsza była odcieżniej poszukiwaną, prawdopodobnie wobec osiągnięcia. W dziale akcji bankowych i przemysłowych panuje ciągle zastój.

**Giełda petersburska.** Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 31 grudnia). Skutkiem wielkiego napływu papierów ruskich z zagranicy, na petersburskim targu wekslowym wystąpił znaczny popyt na traty zagraniczne, który jednak nie wywołał silniejszego spadku kursów, dzięki trasowaniu ze strony bankierów. Sprzedaż wywozów była bardzo nieznaczna i nie wywarła żadnego wpływu na usposobienie targu. Tym sposobem kursy odpowiadały zupełnie równi berlińskiej, a mianowicie kurs na Londyn obniżył się z 20 3/4 na 20 1/4, Złoto podrożało w ciągu tygodnia o 4 kop. (z 4 rs.

Zmienili przedmiot rozmowy. Tak to zwykle bywa. Ważne sprawy załatwiają się w dwóch słowach. O drobiazgach bez wartości mówi się godzinami.

Nie domyśiali się zapewne, że losy człowieka, przysłuchującego się ich rozmowie, waha się w tej chwili. Obojętni najczęściej zwiastują nam nieszczęście. Jeżeli to prawda, że dziedzictwo jest znaczne, Ludwika jest dla mnie nazawsze stracona, a niestety, ten inspektor ma miąc dobrze poinformowanego człowieka.

Są już tacy ludzie na świecie, którzy wiedzą wszystko, chociaż się o nic nie dowiadują.

Tak, stracona jest dla mnie na zawasel Wzaman za wszystko, co ona dać mi mogła, wzaman za wszystkie wdzięki, elegancje, za wszystkie te rzeczy, których się uczy w Paryżu, albo nie uczy się wcale, mając za chrzestną matkę czarodziejkę — ja mogłem jej ofiarować jedynie żamozność i dostatek — ja, nieokrzesany wieśniak...

Po cóż wyjeżdżałem z domu? List, który napisałem wówczas do pana Havenne, a którego wszystkie kropki i przecinki widzę dotąd przed oczyma, był napisany stylem wymuszonym, sztucznym, a styl taki zdradza zawsze niepokój sumienia. Był to list fałszywy, nieuczciwy. Ojciec i córka musieli też sobie powiedzieć: „Uczuciowy pan Berjac umie też dobrze rachować; zastanowił się — i przekonał się, że zasada to się zagalopował, chce się zrzeczenie wycofać. Gorączka minęła; teraz chłodny rozsądek zyskał przewagę!”

Niedołęgal — należało ci się oświadczyć, dopóki była biedna. Dziś, gdy jest bogatą dziedziczką, radbym wiedzieć, jak usprawiedliwić przed nią zdoławsz poprzednie wahańia i rozmyślenia. Powiedz, żeś uciekł, bo była biedną; powracasz, boś się o dziedzictwie dowiedział. Ojciec też i córka rozśmieją ci się w oczy.

38)

V. CHERBULIEZ.

## ZWIERZĘ.

POWIEŚĆ.

Przekład H. D.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 2).

Młot poznałem nakoniec tajemnicę swojej dwójnej natury. Wiem już teraz, dlaczego czcicieł twoi przedstawialię z obliczem kurtyzanki, to znów nieskalanej dziewicy — oczyma wilgotnymi od łez, to znów rzucającemi błyskawice gniewu, z rekoma pełnemi róż, to znów pociskami, które śmierć niosą. Jesteś bowiem jednocześnie boginią życia i boginią umiarkowania, boginią poddania się i oporu. Mówisz nam: „używajcie, upoważniaj was do tego”, ale je dnoćnieś wołasz: „panujcie nad sobą, ja wam to rozkazuję; łaski moje tylko drogą dobrowolnych cierpień pozyskać można”. O Melito, cóż cię obchodzi bóle i radości nasze? Tobie na sercu leży jednie dobro wszechświata. Gdybyśmy nie mieli prądów, światby zginął; zginąłby także, gdybyśmy ich miarkować nieumieli. Bistwi zdradliwi... my uważamy siebie za od naz ostateczny, a jesteśmy tylko narzędziem w twem ręku. Złudzenia nasze — materiał, którego używasz do tajemniczych dzieł swoich. Najmniejszej i najniebezpieczniejsz twje twory niepokoją się całe życie, by rozzerzyć swoje istnienie, a głównym zrytem tej pracy ich i znoju jest, choć są o tem nie wiedzą i nie chcą tego, uskokolenie gatunku. Choćby który z nich schiał najgoręcej siebie i siebie tylko, pracować będzie całe życie

dla ciebie. Mędrzec z Clauville w istocie zna się lepiej na tych rzeczach, niż doktor Hervier i sir John Almond. Zwierzę czy nas netylko cielesnych upojeń i rozkoszy, netylko wybiegów i wykretów przezornego egoizmu; uczy nas ono także ładu i subordynacyi.

Podczas gdy rozmyślałem tak, wieczór nadszedł i morze uspokoiło się zupełnie. Nie pamiętam, bym je kiedykolwiek przed tem równie cichem widział. Miejscami wody jego były tak gładkie, jak lśniąca skóra węża i centkowane purpurą i karminem odbijających się w nich obłoków. Ożywi się ono znów z chwilą przyplwy, gdy odbierze rozkaz zawładnięcia mielizną i wyrbrzeżem. I ono także ma prawa i obowiązki swoje.

Słońce gwałtownie chyliło się ku zachodowi. Jak rolnik, który przed nocą przegląda zagony, by się przekonać, czy plugi jego i woły pracowały uczciwie, tak i ono rzuciło ostatnie wejrzenie na półkole naszą, by zobaczyć, czy na wodach i wyrbrzeżach, na polach i w lasach, pracownicy jego spełnili nakazane im prace, czy nie uśnie nikt, ktoby znojem na spoczynek nie zasłużył. Mrówki i rośliny były w porządku. Każde z nich spełniło zadanie swoje. Słońce jednak nie było równie zadowolone z pewnych istot, więcej od gorylla włochatych, ale też i mniej od niego posłusznych, z istot, które, czy to przez lenistwo, czy w skutek złej woli i niedbalstwa, zapomniały o obowiązkach swoich i uciekły od pracy. Siło wiekuista! której my jesteśmy objawem — przypadek jest wiernym sprzymierzeńcem twoim. Najwięcej buntownicze charakteru zawsze w końcu twojemu prawu uledez muszą. Wszechwładna istota rzeczył nie lękać się przed tobą otworzyć serca mego, bo gości w niem dążenie do doskonałości. Wszelki na świecie postępek jest wypadkową drobnych przyczyn i każda mrówka, stanowiąca składową częśćkę do-

brze zorganizowanego i dobrze zbudowanego mrowiska, może śmiało powiedzieć: „i ja też do wielkiej sprawy drobną dorzuciłam cegiełkę.”

Sporządziłem prosto w słońce i zostałem za zuchwałstwo moje ukarany. Olsniło mnie ono; zastoniłem twarz i zamknąłem oczy. Wśród czerwonego blasku ujrzaleem ciemną plamkę, która coraz to rosła i rosła... W cieniu jej spostrzegłem znane mi rysy, siwe oczy, ich łagodne wejrzenie i uśmiechnięte usta — i serce moje ukorzyło się przed jasnowłosą dziewczyną, która, w nagrodę za moją dobrą wolę, zostanie mi oddana. I pomyślałem o tem, ile to do obdano na świecie uczynić może uczciwy mężczyzna i uczciwa kobieta, którzy się kochają — uczciwy mężczyzna i uczciwa kobieta, którzy miłują dobro i dają ku niemu.

XXXIX.

Royan 10 lipca.

Jak to miałem zaszczyt powiedzieć pani Herminii de Roibaz, po śnie następuje przebudzenie, śniwy tak i przebudzamy się przez całe życie, aż w końcu — zjadają nas robaki. Przyczem ostatni akt komedyi jest ze wszystkiego najzabawniejszy.

Przed chwilą jadłem śniadanie przy table d'hôte. Naprzeciwko mnie siedziało kilku panów, z których jeden, jak mnie objaśniono, jest inspektorem podatkowym w objędzdnie. Rozmawiali ze sobą z ożywieniem; mało mnie jednak obchodziło, co mówią. Naraz drgnąłem: o uszy moje obito się nazwisko Havenne.

— Będzie teraz bogaty, powiedział je den.

— On, nie, odrzekł drugi; ale córka jego stanowi świetną partję. Pokazuje się, że dziedziczo lubił zbierać dukaty i odpowiednio do tego zostawił dziedzictwo.



15 kop. do 9 rs. 19 kop.). Na targu papierów publicznych, wobec zbliżającego się świąt, panowała zupełna cisza w interesach, lecz usposobienie nie było słabym. Spekulacja nie wzięła widocznie wcale na coraz gorzej; nastroj giełdy zagranicznych, licząc, że z nowym rokiem wpływy z kuponów od wielu papierów poprawią stosunki na rynku pieniężnym, a w dalszym następstwie wywołają zwykłe kursy. Późniejszą realizację zakupów dawniejszych, przyczyniając się także do podtrzymania kursów. Wyjatek tworzyły tylko papiery przysyłane na sprzedaż z zagranicy, jak pożyczki wcho- dnie, których pomieszczenie było dziś niemożliwym nawet po 96%; kurs papieru procentowej renty zło- tej obniżył się także (z 156 1/2 na 155 1/2); kursy in-nych papierów państwowych nie uległy żadnej zmianie. Kursy pożyczek premiiowych, po licznych wahaniach, zakończyły tydzień wyższą 1 rs. (z 274 1/2 na 275 1/2, i z 247 1/2 na 248 1/2).

Cukier. Odesa, 30 grudnia. R-Adnada Brodzkiego 5.50, Gaiwan 5.55, Czernomorsk 5.55, męzka z odstawą w Odesie 4.50.

## Przemysł, Handel i Komunikacje.

**Petersburg.** Handel Rosyi z księstwami nad Dunajskimi rozwijał się znacznie w czasach ostatnich. Do rozwoju tego przyczynia się między innymi „towarzystwo żeglugi parowej czarnomorsko-dunajskiej”. Obecnie towarzystwo pomienione zamierza urządzić na Dunaju stację dla przelewania ropy, celem rozszerzenia zbytu ropy ruskiej w księstwach naddunajskich. Głównym punktem handlowym dla ropy będzie m. Reni.

— „Kwestya zawiązana stosunków handlowych pomiędzy Rosyą a Rumunią, — piszą „Petersburskija wiadomości” — wstępuje na drogę praktyczną. Przynajmniej sądzić tak wypada z listu przedstawiciela naszego w Rumunii do towarzystwa popierania handlu i przemysłu w Rosyi, który to list zawiadamia, że w czasach ostatnich do misji naszej w Rumunii zaczęły nadchodzić bardzo liczne zapytania, co do warunków otwarcia w tym kraju naszych agencji handlowych.”

— Według „Prawit. wiestnika” suma opłat dodatkowych od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w trzechleciu 1888/90 ma wynosić 4,200,000 rubli, z których 431,000 rubli rozłożono na Królestwo w sposób następujący: na gubernię kaliską 20,000, na kielecką 12,000, na lubelską 20,000, na łomżyńską 6,000, na piotrkowską 156,000, na plocką 10,000, na radomską 16,000, na siedlecką 8,000, na suwalską 7,000 i na warszawską 176,000 rubli.

— Urząd główny poczt i telegrafów ogłasza w „Prawit. wiestniku”, że w osadzie Uniejewie (gub. kaliska) otwarto ekspedycję telegrafów dla korespondencji wewnętrznej a w miasteczku Horochowie (na Wołyniu) dla międzynarodowej.

**Warszawa.** O stosunkach handlowych na rynku warszawskim pisze „Gazeta handlowa”. Rok ubiegły „na każdym polu był dla naszego rynku pieniężnego fatalnym i zmienił fizjognomię naszej giełdy do niepoznania. Dość rozejrzeć się po

naszych codziennych zebraniach giełdowych, by na pierwszy rzut oka zauważyć, jakie szczyby poczynił wśród reprezentantów firm zamożnych i obrotowych. W ciągu roku były dla naszej giełdy chwile nawet bardzo krytyczne, gdy następujące po sobie upadki dwóch przedtem poważnych firm bankierskich zachwiały zaufanie do naszego rynku berlińskich domów. Cofnęli oni kredyt i dotychczas go wstrzymują, wskutek czego operacje arbitrażowe stały się niemożliwymi. Przyszło nawet do tego, że w razie większego zapotrzebowania dewiz brak poważnych oddawców po dziś dzień uczuwać się daje, co kursy walut obcych podnosić musi. Na szczęście podobne znaczne zapotrzebowania przypadają obecnie bardzo rzadko, a to z powodu ujemnego czynnika, mianowicie nadmiernego zmniejszenia się handlu przywozowego jako skutku wszystkich cel i ogromnie i strasznie wysokiego kursu walut zagranicznych. Rynek nasz ucierpiał na tem tak dalece, że Warszawa prawie przestała być punktem pośredniczącym między zachodem i wschodem. Do niedawna, jeszcze na składach naszych hurtowników znajdowało się na dziesiątki milionów rubli zagranicznych towarów, które łatwy miały obrot do wewnętrznych gubernij Cesarstwa, Cukier w ilościach kolosalnych był dawniej transportowany do Rosyi po wysokich cenach. Dostarczało to zarobków tysiącom i mnóstwa dewiz na różne miasta Cesarstwa, a temsamem powodowało ruch na naszym rynku giełdowym. Wszystko to ustało, tak samo jak dobrobyt wielu tysięcy ludzi, przy tych obrotach zatrudnionych. Miejsce interes bankierski w ostatnich czasach przeszedł w odmienną zupełnie fazę, bo gdy dawniej najwięcej bywało zapotrzebowania dewiz zagranicznych, obecnie spotęgowany przywóz z Cesarstwa produktów rolniczych, spożywczych, ryb, oraz wyrobów fabrycznych wytworzył potrzebę przekazów na różne miejscowości Cesarstwa ale temu nie zawsze zadosyć uczynić możemy, właśnie dla braku dostatecznej ilości dobrych weksli na Rosyę. Smutny ten stan naszego handlu odbić się musiał na wszystkich innych polach, pociągając za sobą przedewszystkiem zastój w obrotach papierami procentowymi. Giełda nasza co prawda na tem polu nigdy wielkiej roli nie odgrywała, atoli sama publiczność miejscowa, dawniej więcej zasobna, miała swoje codzienne potrzeby kupna i sprzedaży walorów. Domy zaś bankierskie, mając łatwy i tani kredyt, już to na własny rachunek, już to na zlecenie z zewnątrz, skutecznie codziennie prawie operacje zamienne, gwoli rzeczywistej potrzebie lub celom arbitrażowym. I to już do przeszłości należy. Obecnie żyje się tylko z dnia na dzień, bo ogólne położenie zniechęca do wszelkiej spekulacji.”

— Magistrat przedstawił do zatwierdzenia wyższej władzy warunki do licytacji na roboty brukarskie w r. b. w 2-gim, 4-ym i 6-ym oddziale miasta,

Wiedziałem dobrze, że nie ma już dla mnie nadziei; mimo to jednak chciałem mieć pewność. Zdarza się często, że cierpienie wydaje nam się mniej srogie od niepewności.

O dziewiątej wszedłem do jasno oświetlonego saloniku i zastałem w nim cztery osoby grające w wista. Przerwano na chwilę grę, by mniej powitać i powrócono do niej wkrótce. Usiadłem z boku i przyglądałem się z ciekawością grającym. Zabiegi konkurentów bawiły mnie szczerze. Teodor z zawadyacko zaczesaną czupryną, wzdychał ciężko i głębokiem, ponurem wjrzeniem obrzucał co chwila dziedziękę. Doktor Hervier umizgał się tymczasem do papy. Każdy z nich postępował widocznie według naprzód obmyślanego planu. Wystrójony Teodor, zarówno jak i odmłodzony o 10 lat doktor bawili mnie szczerze. Ten ostatni szczególnie niełatwe miał przed sobą zadanie, chciał się wkręcić w łaski ojca a grał z nim w wista. Pan Havenne przegrywał i wymyślał niemiłosiernie partnera. Podtusiwały konkurent znośił wszystko z pokorą psa, którego chłoscza. Boże mój! Jacyż ludzie są nędznie mali!..

Skoro tylko powstał od stolika, przysunął się do panny Ludwiki. Co jej powiedziałem? — nie wiem sama. Wiem tylko, że lodowato chłodnym tonem odpowiedziała mi parę słów. Zwróciłem się do ojca; ten znów wypytywał mnie troskliwie o przygodny podróży, o rezultaty zjazdu i t. d. Z tonu obojga wywnioskowałem nieomylnie, że sprawa moja już osądzona ostatecznie, że apelacja żadnego nie odniosła skutku.

O jedenastej wyjechaliśmy. Teodor przez całą drogę żartował niemiłosiernie z doktora, wysmiewał nagły jego zwrot do elegancyi, drwił z nowego ubrania i wygolonej twarzy. Biedaczko odcinał się jak mógł, a nakoniec powiedział, zwracając się do mnie:

(D. e. n.)

obliczone podług kosztorysu na 9,473 ruble.

— Od poniedziałku odbywa się wyplata kuponów procentowych za drugie półrocze r. z. od obligacyi towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej seryi 1-ej po 500 franków, seryi 2-ej — 5-ej po 100 i 500 talarów i seryi 6-ej po 300, 1,500 i 3,000 marek. Jednocześnie splacane są we właściwych walutach po cenie nominalnej wylosowane w latach poprzednich obligacye wszystkich sześciu seryi towarzystwa. Od poniedziałku także są realizowane kupony procentowe za drugie półrocze r. z. od akcyj towarzystwa kolei bydgoskiej, oraz wylosowane w latach poprzednich akcje tej kolei, w miejsce których są wydawane t. zw. akcje pożyczkowe.

**Jekaterynopol.** W powiecie nowomoskiewskim budują obecnie wielką hutę szkła, która będzie pierwszym tego rodzaju zakładem przemysłowym na południu Rosyi.

## Kronika Łódzka.

(—) Z kościoła. Ksiądz Stanisław Dąbrowski, wikaryusz parafii Podwyższenia św. Krzyża w Łodzi, przeniesiony został w tymże charakterze do parafii Panny Maryi w Warszawie.

(—) Poczyszczająca wiadomość. Dowiadujemy się, że p. Julia Jezierska odstąpiła od zamiaru zwinienia swojej pensyi żeńskiej; wykłady dla dziewcząt rozpoczęła się w dalszym ciągu po feryach świątecznych. Pensya p. Jezierskiej cieszy się dobrą opinią u ogółu.

(—) Ferye sądowe świąteczne trwać będą od czwartku do włącznie 13 stycznia, z którym to dniem kończą się również ferye świąteczne w szkołach.

(—) Biednych rodziców, którzy mają dwoje dzieci do oddania na własność osobom trzecim (o czem była wzmianka w Dzienniku przed kilku dniami), prosimy o zgłoszenie się do redakcyi.

(—) Targi zbożowe z d. 2 stycznia. Na stacyi towarowej sprzedano pszenicy: 210 korcy (ordynaryjnej) po 6.15 rs., 100 korcy po 6.40 rs. i 100 korcy po 6.45 rs. korzec; żyta sprzedano 315 korcy po 3.60 rs. korzec.

Na Rynku Nowym dowozy były znaczne; popyt dobry; ceny pszenicy zwykłej — żyta słabe. Sprzedano pszenicy 400 korcy po 6.30 do 6.50 rs., żyta 500 korcy po 3.60 do 3.70 rs., owsa 150 korcy po 2.10 do 2.40 rs. korzec. Ogółem sprzedano 1,775 korcy zboża. — Z powodu małych dowozów owsa, jakoteż zupełnego braku dowozów siana, obadwa te artykuły poszukiwane są w mieście.

(—) Ofiary mrozów. „Tageblatt” tutejszy dowiaduje się, że w tych dniach, w nocy, poniósł śmierć od zmarznięcia jeden z robotników na dworcu kolei fabryczno-łódzkiej. Temsam los spotkał jakiegoś furmana na drodze do Pabianic; wypił on parę kieliszków wódki przed udaniem się w drogę, a gdy wszedł do sanek, zasnął wkrótce. Koń dowiózł go do Pabianic, ale nieżywego. — Należy się obawiać, że kronika wypadków tego rodzaju powiększy się, skoro tylko nadejdą wiadomości z okolic.

(—) Od mrozu. Opowiadano nam (za wiarygodność wszakże nie ręczymy), że na drodze od Pabianic do Łodzi, w ciągu ostatnich kilku dni zmarło ośm osób. W Łodzi zaś podobno wczorajszej nocy zmarł w jakimś zajezdzie furman, który dostawczy od swego pana strawnego 30 kop., napił się wódki i zasnął snem wiecznym.

(—) Na licytacji odbytej w dniu 2 stycznia b. r. w sądzie okręgowym w Piotrkowie, nabył p. Edward Rudowski ze Zgierz za 13,000 rubli zabudowania po przędzalni, należące do firmy Föehnera synowie w Zgierzu.

(—) Nagłą śmiercią zmarła w niedzielę M. Piórkowska, właścicielka domu N. 383 przy ulicy Średniej. Po powrocie z kościoła uczuła się słabą, położyła się do łóżka i wkrótce potem wyzionęła ducha.

(—) Niepotrzebny wydatek pracy. Śnieg uprzątany z chodników, wyrzucają teraz na środek ulic. Za parę tygodni, gdy odwilż nastąpi, trzeba będzie oskardami rozbijać grube na kilkanaście cali pokrywy lodowe, nie mówiąc już o tem, że wyrzucany na środek ulic śnieg przyczynia się do powstawania głębokich wybojów i do zniszczenia bruków. Czy nie byłoby lepiej od razu wywozić z miasta śnieg uprzątany z chodników i rynsztoków, zamiast zajmować się nim dwa razy, że stratą czasu i pieniędzy? I zdrowotność miasta odniosła by korzyść — i mniej ucierpiałby inwentarz roboczy!

(—) Slizgawica na chodnikach stała się niebezpieczną dla przechodzących. Odmieniono wprawdzie śnieg z wierzchu, lecz pod spodem pozostała zbita i gładka pokrywa. Chodniki łódzkie są w wielu miejscach pochylone ku rynsztokom, co jeszcze bardziej w

czyni przykrą komunikację pieszą. O przyprowadzenie chodników popiołem trudno się doprosić.

(—) Bilety na koncert panny Alicyi Barbi i fortepianisty p. Cesi są do nabycia w księgarni p. Szatkego i w cukierni pana Meyera. Koncert odbędzie się w poniedziałek dnia 9 stycznia w sali Vogla.

Ponieważ panna Barbi nie jest u nas znana, uważamy więc za stosowne zwrócić uwagę publiczności, że jest to rzeczywiście śpiewaczka niepospolita. Oprócz wielu cennych zalet głosu, krytyka podnosi głównie jej styl, t. z. *bel canto* włoskie, które dla bardzo rzadkim jest u śpiewaczek. Przypominamy sobie, że koncerty panny Barbi i p. Cesi w Warszawie odbywały się w obec natłoczonej sali.

(—) W miejsce powinszowań noworocznych otrzymaliśmy od p. A. Urbanowskiego 1 rs. na rzecz uczniów niezamożnych.

(—) Dziś w teatrze Victoria, w zamian zapowiedzianych „Fałszywych przyjaciół”, przedstawioną będzie komedia Mozera „Z przyjemnością”, w opracowaniu p. L. Sliwińskiego.

We czwartek przedstawienia nie będzie. W piątek: „Właściciel kuźni” Jerzego Ohneta z p. Zapolską w roli Klary.

## KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. Mrozy. Kilkadziesiąt osób uległo onegdaj wypadkom odziegnięcia, z powodu 18 stopniowego mrozu. Wiele osób, nie umiejących sobie radzić w danym wypadku, nabawiło się kalectwa lub choroby długotrwałej. — W elementarnych szkołach prywatnych przerwane zostały nauki z powodu silnego mrozu. — Z rozporządzenia władzy policyjnej na wielu placach rozpalono stosy drzewa, ażeby przy ogniu mogli ogrzać się biedacy, dorożkarze itp. Ogień podtrzymywany jest przez całą noc. Strażakom na czatowniach i posterunkach policyjnym zmniejszono czas dyżurów połowe.

— Z literatury. Jako dodatek do „Prawdy”, zaczęło wychodzić w przekładzie polskim dzieło Karola Lewalda „History XIX wieku”. Pierwszy poszyt składa się z 25 arkuszy i zawiera cały „Okres napoleoński” i „Okres restauracyi”, doprowadzony do rewolucyi lipcowej.

Przekład noweli Sienkiewicza „Starośluga”, znajduje się w ostatnim zeszyt kwartalnym pisma „Bulletin litteraire, scientifique et artistique polonais”, wychodzącego w Paryżu.

„Boska komedia Dantego”, w przekładzie p. Antoniego Stanisławskiego, wyszła z druku w bibliotece uniwersalnej wydawanej w Krakowie u Żupańskiego i Heumana.

— Z prasy. „Gazeta radomska” z dniem 1 stycznia r. b. przeszła pod kierunek p. Henryka Wróblewskiego.

— Piotrków. W ubiegły piątek, wydział karny sądu okręgowego sądził dwie sprawy pojedynkowe. Jedną z nich nie przysła pod rozpoznanie, z powodu niestawienia się obwinionego hr. Sadowskiego. W drugiej obaj obwinieni pp. Ch. i Sz. obywatele z powiatu rawskiego, skazani zostali, jak donosi „Tydzień”, na jednolitej areszt domowy.

— S. p. Leonard Sowiński, utalentowany poeta, zmarł w dniu 23 grudnia w Stętkowcach pod Łaborem w guberni wołyńskiej, w 56 roku życia. Oprócz wielu poematów, napisał s. p. Sowiński „Studia nad literaturą ukraińską”, oraz pięciotomowe dzieło „Rys dziejów literatury polskiej.”

— Z Płocka. Gmach poddominikański ma być wkrótce przebudowany na budynek szkolny. Koszty przebudowy wynosić mają 40,000 rubli.

— Skutki mrozów. Na drodze do Pultuska, w okolicach wsi Zegrze, zmarł koń pozostawiony przez parę godzin przed szlakowizną, uważany do drzewa.

— O korespondentach do pism ruskich z Warszawy, otrzymał „Kraj” list następujący: „Czołopisma ruskie” nie mają szczęścia do korespondentów z Warszawy. A do prawdy wartyby temu zapobiedz, gdyż kłamstwo lub nieznanostwo rzeczy rodzi całą masę szkodliwych wzajemnych niechęci, rozdrażnień których chyba nie leży w interesie ani społeczeństwa ruskiego, ani polskiego. W Nr-ze 16 pisma „Ruskoje Dielo” spotykamy podpisaną pseudonimem „Polak” wiadomość, że komitet giełdowy warszawski składający się z samych żydów, wydaje jakoby świadectwa o urzędowej działalności zagranicznym żydom, takiej treści jakiej kto zażąda (kakija godno). Dalej podany jest przykład, że w tych dniach wydanem jakoby zostało podobne świadectwo poddanemu austriackiemu polskiemu (podpolnemu) faktorowi i siodlarzowi giełdowemu (birżowemu żcu) Izidorowi G—nowi, który dla otrzymania przychylniej rezolucyi co do zamieszania

Chodniki łódzkie są w wielu miejscach pochylone ku rynsztokom, co jeszcze bardziej w Warszawie, miał wydać na ławkę



imazocznia sredstwa) 5 tys. rs. Sensacyjnie napisana korespondencja ta ma jedne lko wade, ale za to kapitalna. Wszystkie dane w niej fakty sa zmyślone. Komitet giełdowy warszawski składa się z preza, sześciu członków i dwóch zastępców. Hzesem jest chrześcianin. Z pomiędzy anków 3 jest żydów i 3 chrześcian. Z zastępców jeden chrześcianin i jeden żyd. Ta sposobem z ogólnej liczby 9 osób, wodzących do składu komitetu giełdowego jest 5 chrześcian i 4 żydów. Zapewne, że st to stosunek nieproporcjonalny do ogdziej liczby ludności chrześcianskiej i żydowej w Warszawie, ale tłumaczy się on m faktem, że nasza ludność chrześcianska dopiero pierwsze kroki na polu handlowym stawia i bardzo nie licznym ma dotąd w handlu przedstawicielami. W każdym razie chrześciansie w komitecie giełdowym warszawskim stanowią i dzis już większość. Jeżeli informacja co do składu komitetu jest błędna, to wiadomość mniemanem wydaniu przez komitet giełdowy wskutek łapówek nierzetelnego świadectwa Jakiemuś Izidorowi G—nowi, jest już wprost fałszywa, gdyż nikomu z takiej imieniem i nazwiskiem podobne świadectwo wydanem nie było. Od chwili wydania prawa o cudzoziemcach, trzy tylko były wyne przez kom. giełd. warsz. żydów zaganicznym świadectwa o ich pozytywnej działalności handlowej, a mianowicie: Simonowi, współwłaścicielowi wielkiej iznanej firmy handlu win „Simon i Steci” (dawnej Flatau), używajacemu przywileju „dosawców dworu ruskiego,” Heur. Falberstamowi, bankierowi i właścicielowi antoru wyniany i Einbildowi, prokurenrowi domu handlowego Wawelberga. Wszyscy ci trzej używają w świecie handlowym warszawskim zupełnie dobrej opinii. Było jeszcze wydane czwarte świadectwo żydowi pruskiemu Libasowi, że doonywa znacznych obrotów handlowych, o jest zupełnie z prawdą zgodne. I na tych czterech świadectwach koniec. Żadnego więc pokątnego faktora Izzydora G—na liczbie tych, którym świadectwa udzielił omitet giełdowy, niema. Minowoli zam przypuszczając musimy, że cała ta bałuka o łapówkach jest podana przez jagego niezadowolonego, któremu komitet wiadectwa „użyteczności” odmówił.

— Na południu Francji panują ostre mro. W Nicei spadł śnieg.

— Z Berlina donosi „Agencja północna”, następuje: Na żądanie rządu ruskiego wstąpił do sprawozdania i podrodzenia sfalszowanych dokumentów w westy bulgarskiej i dzis z tego powodu rządowym organie „Reichsanzeiger” umieszczono następujący komunikat: Dokumenty zostały zmienione w tym jedynie celu, aby obudzić podejrzenie względem polityki niemieckiej i wzniecić wątpliwość o do jej uczciwości. Do takich wniosków óglby dojść każdy, gdyby istotnie treść okumentów oparta była na prawdzie, lecz polityka niemiecka od samego początku wwsze uważała i uważa zamiary ks. koburskiego w Bułgarii za sprzeczne z istniejącymi umowami i w tym właśnie sensie występowała z oświadczeniami do wszystkich gabinetów, szczególnie zaś do ruskiego. Gdyby owe dokumenty, przypisywane szczególnie posłowi niemieckiemu w Wiedniu, okazały się rzeczywistymi i gdyby skazówki w podrobionych listach oparte były na prawdzie, to możnaby słusnie karzać urzędową politykę Niemiec o uczynność a jej oświadczenia urzędowe nieszczerość. Rząd niemiecki, dający w sposób naturalny do utrzymania w stosunkach z przyjaznymi mocarstwami uczucia zifania co do jego szczeroci i dobrych zamiarów, był oczywiście bardzo zainteresowany tem, aby podrobienie dokumentów ho wykryte i żeby o tem można było oiadczyć w sposób urzędowy. Śledztwo urzędowe wykryło, iż pomiędzy hr. Flaud i ks. koburskim żadna korespondencja nie istniała i że przypisywane ks. Reus prepozycje, nigdy przezeń nie były uczynione. Przypisywany zaś innym, wyż postawionym osobom, stosunek do sprawy, okazał się również zmyślonym. Z tego widać, iż dokumenty te, sporządzone przez osoby, które dotychczas nie zostały wykryte, miały głównie na celu wywołać niedowierzanie pomiędzy mocarstwami europejskimi i że są pozbawione wszelkiej podławy faktycznej. Są one w całości zmyślone.

jak się teraz wykazało, co wszakże na razie nie obudziło żadnych podejrzeń. Władza uniwersytecka zarządziła energiczne śledztwo, celem wykrycia istotnego złooczyńcy.

× Pamiątka po Petrarce. W „Bibliothèque nationale” w Paryżu, odnaleziono rękopis przekładu Iliady i Odysei na język łaciński z wielu własnoręcznymi dopiskami Petrarki, dla których ów przekład z greckiego oryginału został sporządzony przez jakiegoś „mieszkańca „Kalabrii” jak wskazuje napis na rękopisie.

× Syn Sary Bernhard, Maurycy, zasłubił dnia 29 b. m. w Paryżu księżniczkę Jabłonowską, której ojciec był swego czasu szambelanem Wiktora-Emanuela. Obydwie teściowie życzyły sobie, aby ślub odbył się o północy, po przedstawieniu „Toski”, arcybiskup Paryża odmówił jednakże pozwolenia, pomimo, iż Sara ofiarowała za nie 5,000 fr. na biednych. Ceremonia odbyła się tedy w kościele Saint-Honoré w samo południe. Sara ofiarowała synowej kołłą dyamentową, naramiennik, bukietik brylantowy i naszyjnik z perel, wartości 60,000 fr. Suknia ślubna panny młodej z białego atlasu kosztowała 25,000 fr.

× Z Zurychu. Na wydziale lekarskim tutejszego uniwersytetu wybuchła sprzeczka między studentami i studentkami. Jeden z profesorów mówił o temacie medycznym w sposób tak wolny, że niewieściea pleć audytorium natychmiast opuściła salę. Nie przyszły też studentki i na dalsze wykłady, a natomiast studenci profesorowi wręczyli wspaniały adres!

× Nowa choroba. Amerykańskie pisma lekarskie donoszą o nowej chorobie, którą zauważono w Stanach Zjednoczonych. Podlegają jej osoby pijące dużo herbaty, a nazwano ją „teizmem”. Choroba owa rozpoczyna się wielką nerwowością, następnie objawia się w zbroceniu funkcji mózgu i serca.

× Olbrzymia trawta. Od półwyspu kanadyjskiego, Nowa Szkocja, płynie obecnie do Nowego Yorku trawta tak wielka, jakiej dotychczas na świecie jeszcze chyba nie zbito. Składa się ona z 27,000 drzew, poprzywiązywanych do siebie łańcuchami. Wzdłuż wszystkich drzew ciągnie się główny łańcuch, do którego poprzywiązywano łańcuchy boczne. Trawta ma kształt cygara i ma 560 stóp długości, ciągnie ją zaś statek parowy. W tym tygodniu ma ona przybyć do Nowego Yorku. Amerykańscy handlarze drzewem sądzą, że jeżeli ta próba się uda, wówczas handel drzewem kanadyjskiem wejdzie na zupełnie nowe tory.

× Samobójstwo milionera. W Kansas City w Ameryce północnej, Sams Hopkins, jeden z najwzwyższych milionerów nowego świata otrul się, zażywszy laudanum. Od pewnego czasu prowadził on życie bardzo ekscentryczne, wyrzucał pieniądze oknem, jak Monte-Christo. We wrześniu pojechał do Europy w towarzystwie najslawniejszego boksera amerykańskiego, który miał polecenie ujmowania się za swoim panem przy każdym sporze, jaki temu spodoba się zacząć. Po krótkim pobycie w Europie mili ner powrócił do ojczyzny ze szczioma pięknymi kobietami i chciał dla nich założyć barem. Rodzina jego oparła się temu, zniewoliła kobiety do powrotu do Europy, a zrozpaczony wskutek tego milioner odebrał sobie życie.

TELEGRAMY.

Petersburg, 2 stycznia. (Ag. p.). „Now. Wremia” sądzi, że sprawa sfalszowania dokumentów urzędowych z chwilą ogłoszenia ich tekstu w gazecie „Reichsanzeiger” powinna być uważana za skończoną. Podnosząc ustęp komunikatu, który powiada, że gdyby opublikowane dokumenta i listy były prawdziwymi, natenczas urzędowej polityce Niemiec możnaby słusnie uczynić zarzut dwulicowości, a urzędowym oświadczeniem rządu niemieckiego przypisać nieuczciwość, „Now. wremia” powiada: Te słowa mówią same za siebie. Uczciwiej i kategorycznie niepodobna się wyrazić. Że fałszerzy nie odkryto, nie ma to, zdaniem „Nowoje wremia”, żadnego znaczenia praktycznego, natomiast wysokiej wagi są słowa „Reichsanzeigera”. Słowa te przywracają konieczność utrzymania dobrych i szczerzych stosunków sąsiedzkich. Takim jest pocieszający rezultat posłuchania ks. Bismarka u Najjaśniejszego Pana, rezultat szczerego i otwartego postawienia kwestyi jakiego dyplomaci zwyczajnie unikają. Żyjemy w chwili, w której takich głosów otwartych i uczciwych jaknajwięcej potrzeba.

Wiedeń, 2 stycznia. (Ag. półn.). Ministerium wojny zarządziło zwołanie rezerw,

należących do korpusów armii, zaopatrzonych już w karabiny magazynowe, na siedmiodniowe ćwiczenia. Oficerowie rezerwy będą w nich także uczestniczyli. W dniu 23 b. m. mają rozpocząć się już ćwiczenia rezerw 10 korpusu.

Budapeszt, 2 stycznia. Ag. p.). Prezes ministrów Tisza, przyjmując wczoraj powinszowania noworoczne, wygłosił mowę, w której oświadczył, iż nie utracił jeszcze zupełnie wiary w możliwość utrzymania pokoju; z drugiej strony wszelako winien jest ostrzedz Węgry przed zbyt optymistycznym, który nierzadko wpłynąć może ujemnie na przygotowanie się w porę do obrony. Prezes izby deputowanych, Pechy, odpowiedział, iż Węgrzy gotowi są poświęcić wszystko dla obrony ojczyzny i dynastyi.

Paryż, 2 stycznia. (Ag. p.). Prezydent Carnot, przyjmując wczoraj przedstawicieli ciała dyplomatycznego, wyraził życzenie, aby wszelkie obawy wojenne mogły rozproszyc się, a narody w pełnym uczuciu bezpieczeństwa kroczyć dalej po drodze moralnego i materyalnego postępu.

Belgrad, 2 stycznia. (Ag. p.). Nowy gabinet utworzył się pod przewodnictwem dotychczasowego ministra wojny Sawy Gruicza. Kierunek gabinetu jest radykalny.

Cetynia, 2 stycznia. (Ag. p.). Panuje zupełny brak artykułów żywności. Zbiierają składki na zakupno zboża, ponieważ na transporta zbożowe z Rosyi niepodobna czekać.

SĄD OKRĘGOWY PIOTRKOWSKI.

Wyciągi z akt wywieszonych w sali poczekalnej sądu okręgowego.

58. Przed rejentem Władysławem Pętkowskim w Częstochowie, dnia 30 grudnia (11 stycznia 1886) roku za Nr. 1561, zawarli in eroyę przedślubną: 1) praski poddany Karol Weile, kupiec w m. Łodzi zamieszkały i 2) Regina vel Ryfka Landau, panna pełnoletnia, w m. Częstochowie zamieszkała. Stosunki majątkowe określono w interycie jak następuje: cały majątek, jaki każdy z przyszłych współmałżonków obecnie posiada, stanowią będzie własność jego wyłączną; majątek zaś dorobkowy, nabyty w czasie pożycia małżeńskiego, w darze, w spadku lub wypadkiem losowym otrzymany, stanowią będzie wspólną własność obojga w równych połowach. Regina vel Ryfka Landau posiada obecnie 15,000 rs. gotówki i 10,000 rubli w garderobie, meblach i kosztownościach; Karol Weile oświadczył, iż majątek jego składa się z sumy 15,000 rs. w gotówce; majątek swej narzeczonej otrzymał, z takiego ją kwituje i zabezpiecza go na całym swoim terażniejszym i przyszłym majątku.

59. Przed rejentem Władysławem Pętkowskim w Częstochowie, dnia 24 grudnia 1885 (5 stycznia 1886) r. za Nr. 1529, zawarli interycę przedślubną: 1) kupiec Abram Hersz dwóch imion Gryman i 2) wdowa Ruchla Szternberg, z domu Zimmwoda, oboje w m. Częstochowie zamieszkałe. Stosunki majątkowe określono w interycie jak następuje: cały majątek, jaki każdy z przyszłych współmałżonków obecnie posiada, w darze, w spadku lub wypadkiem losowym otrzymany, stanowią będzie własność jego wyłączną; majątek zaś dorobkowy, w czasie pożycia małżeńskiego staraniami ich pozyskany, stanowią będzie wspólną własność obojga w równych połowach. Ruchla Szternberg posiada obecnie 2,500; rs. w gotówce i 500 rs. w garderobie, meblach i kosztownościach; Abram Hersz Gryman oświadczył, iż majątek u obnie nie posiada; majątek swej narzeczonej otrzymał, z odebrania którego ją kwituje i zabezpiecza takowy na całym swoim przyszłym majątku.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Łondyn, 29 grudnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 12,058 (ubycło 700), noty w obiegu 24,061 (przbył 189); zapasy w gotówce 19,919 (ubycło 561); portfel 19,526 (przbył 271); saldo prywatne 22,385 (ubycło 322); saldo państwowe 5,463 (ubycło 59); rezerwa not 10,898 (ubycło 558); ubezpieczenie rządowe 14,011 (bez zmiany).

Paryż, 29 grudnia. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,115,300 (ubycło 6,600), w srebrze 1,194,300 (przbył 600); portfel głównego banku i filii 617,200 (przbył 88,100); noty w obiegu 2,726,600 (przbył 27,800); prywatny rachunek bieżący 411,300 (przbył 43,400); saldo państwowe 173,600 (przbył 4,600); ogół zaliczek 266,000 (przbył 1,300); zaliczki i dyskonto 617 w tygodniu ostatnim.

Warszawa 2 stycznia. Targ na piarou Witkowskiego. Penicja su. i ord. ———, pasta i dobra ———, białe ———, wyborowa ——— 655 był wyborowe 345—80, średnie ——— 830, wałki we ———, jęczmień 2 i 4—ord. ———, owies 210—250, gryka ———, rzepak letni ———, zimowy ———, rzepak raps zim. ———, groch polny ———, kukur. ———, fasola ———, szałwia ——— korzeń. Dowieziono pszenicy 400, żyta 400, jęczmień ———, owsa 200 trochu potęg. — korcy. Warszawa 2 stycznia. Okowita. Ceny neuregalowane.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSC.

Małżeństwa zawarte w dniu 2 stycznia: W parafii katolickiej — W parafii ewangelickiej — Starozakonnych 3, a mianowicie: Moszek Apel z Jadegą Litman, Haskiel Bryn z Hendlą Wajland, Jakiel Cwajg z Rudą Senderowicz. Zmarli w dniu 2 stycznia: Katolicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 3, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 1; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Ferdynand Sobierski, lat 65, Franciszka Neckwila, lat 57.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, a mianowicie: Anna Louisa Schuhmann z Krügerów, lat 85, Wilhelmina Bandel z Heizerów, lat 51, Józef Kajkut, lat 75. Starozakonni: dzieci do lat 15-ty zmarło 6, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Bywka Przyrownicka, lat 85.

Giełda Warszawska.		Z dnia 2 Z dnia 3	
Zadanożkońcem giełdy			
Za wakcje krótkoterminowe			
• Berlin za 100 nr.	57.15	56.90	
• Londyn „ 1 £.	11.53	11.49	
• Paryż „ 100 fr.	45.85	45.75	
• Wiedeń „ 100 d.	91.25	90.80	
Za papiery państwowe:			
Listy Likwid Kr. Pol.	90.25	90.25	
• os. Poł. Wschodnia	97.75	97.75	
Listy Zaa. Ziemi z 69 r.	98.75	98.75	
Listy Zast. M. Warsz. Ser 1	98.25	98.25	
„ „ „ 2	97.25	97.25	
„ „ „ 4	96.65	96.60	
Listy Zast. M. Łodz. Ser 1	—	—	
„ „ „ 2	—	—	
„ „ „ 3	—	—	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz	176.40	177.25	
„ „ na dost.	175.75	176.50	
• wakcje na Warszawę kr.	178 —	178.50	
„ Petersburg kr.	175.10	176.10	
„ „ dl.	178.60	174.90	
• Londyn kr.	20.35	20.34 1/2	
„ „ dl.	20.25	20.25	
• Wiedeń kr.	152.60	153.10	
Dyskonto prywatne	1 1/2	1 1/4	
Giełda Londyńska.			
Wakcje na Petersburg	—	—	
Dyskonto 4%	20 1/2	—	

LISTA PRZYJEZDNYCH  
Hotel Victoria. N. Zubiniski z Buzku, Klemann z Warszawy, F. Imbrzyczek z Warszawy, Hintze z Tomaszowa, H. Freundemann z Rygi.  
Grand Hotel. E. Rauch z Chemnitz, E. Drechsel z Chemnitz, A. Rosenfeld z Warszawy, A. Kniczef z Moskwy, Radkiewicz z Warszawy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY					
	6 10	7 45	1 0	5 55	9 30	
przychodzą do Koluśek	6 55	8 30	1 55	7 05	10 50	
• Skierniewie	8 40		4 11	8 39		
• Warszawy	10 40		6 10	10 20		
• Aleksandrowa	1 25		8 10			
• Ciechocinka	2 41		9 21			
• Piotrkowa		9 59	3 57		12 48	
• Częstochowy		12 18	6 17		2 51	
• Granicy		2 25	8 40		4 50	
• Sosnowca		2 45	9 —		4 50	
• Tomaszowa		10 22	4 58			
• Bzina		1 25	10 25			
• Radomia		3 54	12 49			
• Kielce		5 55	2 31			

  

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY					
	10 50	8 50	4 35	10 15	8 40	
odchodzą	9 30	7 50	3 35	9 15	7 40	
• Koluśek	7 47		1 01	7 43		
• Skierniewie	5 20		10 45	6 00		
• Warszawy	2 40		9 00			
• Aleksandrowa	1 50		8 05			
• Ciechocinka		8 11	2 04		6 20	
• Piotrkowa		5 43	11 28		12 50	
• Częstochowy		1 20	8 50		10 45	
• Granicy		12 50	7 55		10 25	
• Sosnowca		11 30			6 23	
• Tomaszowa		3 57			3 40	
• Bzina		2 0			10 50	
• Radomia		6 28			4 59	
• Kielce						

UWAGA. Cwry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

Niniejszem mam honor za-wiadomić Szanowne Panie, pragnące się kształcić w śpiewie, że w celu uprzystępnienia nauki takowego, oprócz lekcyj śpiewu solowego, rozpocząłm kurs lekcyj śpiewu zbiorowego. Upraszam o wczesne zapisywanie się.

JULIA LEICHNITZ,  
laureatka Konser. Warszawskiego.  
ul. Wschodnia, dom Greulich.  
6—2—1

Lekcje na mojej  
**Pensyi prywatnej**  
rozpoczynają się 2 (14) stycznia. Nowi uczniowie i uczennice są przyjmowani od dzis codziennie.  
**Marya Berlach,**  
ulica Piotrkowska, N. 532  
1674—1—1

**Dr. Likiernik**  
mieszka obecnie w domu p. Moryca Heimana, ulica Cegielniana naprzeciwko Banku wa.  
636—99

ROZMAITOŚCI.

Skandale na uniwersytecie bolońskim. Przed niedawnym czasem zgineło przeszło 100 przedmiotów z różnych naukowych gabinetów uniwersytetu bolońskiego, a wraz z nimi zniknął i jeden z profesorów. Obecnie zaś wykryło się, że z uniwersyteckiego muzeum archeologicznego skradziono znaczną ilość wyrobów chińskich i broni amerykańskiej. Przypuszczalny sprawca skradzieży sprzedawał nawet ukradzione przedmioty muzeum miejskiemu w Bolonii,



O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

Tow. art. wokalno-dramatyczn. pod dyrektora JÓZEFA TEXLA.

We środę d. 4 stycznia 1888 r.

Z przyjemnością

Komedia w 4 aktach, Gustawa Mosera opracowana przez Ludwika Śliwińskiego.

Łódź, dnia 9-go stycznia 1888 roku

W Sali Koncertowej Vogla

odbędzie się KONCERT

SŁYNEJ ŚPIEWACZKI Alicji Barbi

I PIANISTY B. Cesi

profesora St. Petersburskiego konserwatorium. Bilety można nabywać wcześniej w księgarni R. Schatke i w cukierni Meyera. 2-6-2

Teatr Varieté

Pod dyrektora LEONIE SYLVANDIER CODZIENNE

Wielki koncert.

i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

do cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam.

CUKIERNIA

Wüstehubego

POLECA

bulion i paszteciki

5-3-1

Ktoby miał

do sprzedania maszynę drukarską używaną, większego formatu, w dobrym stanie, oraz maszynę do porfirowania, raczy nadesłać swój adres wraz z ceną do drukarni „Dziennika Łódzkiego“.

NOWOSPRAWOWANY prawdziwy

PUDER LILIOWY bez żadnych domieszek szkodliwych, jakie się znajdują w innych pudrach. Przystaje do twarzy tak, że najbystrzejszy wzrok go nie dojrzy i jedno upudrowanie twarzy ano, wystarcza na cały dzień. Cena pudełka 30 kop.

Skład główny i jedyny w Centralnej Perfumeryi W. Kulakowskiego, Nowy Rynek Nr. 3 w Łodzi. 1249-16-12

Ogłoszenie.

Ukończywszy dwuletni kurs gimnastyki i fechtunku w Królewskim Zakładzie Gimnastycznym w Berlinie z odznaczeniem, posiadając odnośny patent z Warszawskiego Okręgu Naukowego, mam honor polecić się Szanownej Publiczności, jako nauczyciel gimnastyki dyetycznej, (zwyczajnej) leczniczej i fechtunku. Zgłoszenia przyjmuję codziennie od godz. 2-4, Grand Hotel Nr. 5 Dla Pań lekcyse oddzielne.

Z szacunkiem

A. Żniński

b. nauczyciel w Królewskim Zakładzie Gimnastycznym w Berlinie. 6-3-1



FABRYKA SZCZOTEK I PĘDZLI ALEKSANDRA FEIST w WARSZAWIE

FABRYKA SZCZOTEK I PĘDZLI Aleksandra Feist

w WARSZAWIE.

odznaczona na wielu wystawach 12 srebrnymi i złotymi medalami. Fabryka wykonuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres jej działalności, a mianowicie: wyroby szczotkarskie toaletowe, do użytku domowego, do czyszczenia koni jak również dla fabryk i użytku technicznego. Obstalunki wykonuje z możliwym pośpiechem.

1644-3-3

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 2 stycznia.

Table with multiple columns: Wokale, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelnione transakcje, Papiery państw., Akcje. Contains financial data for various locations and instruments.

DRUKARNIA

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr. 275.

w ŁODZI

Nr. 275.

ulica Piotrkowska, Hotel Hamburgski

Przyjmuje do roboty:

Dziela, broszury w polskim, ruskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezaplacenia raty najowej 1887 roku wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-ej z rana, w kancelarji rzydziału hipotecznego przy ulicy Średniej pod Nr. 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

a) pod Nr. 84 a przy ulicy Podrzecznej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 6,000; wadium do licytacji złożyć się mające, wynosi rs. 1,200; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 29 lutego (12 marca) 1888 r. przed notaryuszem Romanem Danielewiczem;

b) pod Nr. 140 przy ulicy Stary-Rynek obciążona pożyczką towarzystwa rs. 2,200; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 440; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 1 (13) marca 1888 r. przed notaryuszem Konstantym Placheckim;

c) pod Nr. 119 i 141 przy ulicy Drewnowskiej i Stary-Rynek obciążona pożyczką towarzystwa rs. 4,500; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 900; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (15) marca 1888 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim;

d) pod Nr. 428 przy ulicy Średniej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 4,900; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 980; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7,350; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4 (16) marca 1888 r. przed notaryuszem Romanem Danielewiczem;

e) pod Nr. 522 przy ulicy Piotrkowskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 21,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 4,200; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 31,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 7 (19) marca 1888 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim;

f) pod Nr. 828-b przy ulicy Rozwadowskiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 4,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 800; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 8 (20) marca 1888 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim;

g) pod Nr. 1068-b przy ulicy Nowoprojektowanej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 2,300; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 460; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9 (21) marca 1888 r. przed notaryuszem Janem Kamockim;

h) pod Nr. 147 przy ulicy Zgierskiej i Stodolnej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 6,500; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 1,300; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,780; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (22) marca 1888 r. przed notaryuszem Konstantym Placheckim;

i) pod Nr. 443 przy ulicy Zawadzkiej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 12,000; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 2,400; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (23) marca 1888 r. przed notaryuszem Romanem Danielewiczem;

k) pod Nr. 1404 przy ulicy Wschodniej i Cegielnianej obciążona pożyczką towarzystwa rs. 33,700; wadium do licytacji złożyć się mające wynosi rs. 6,740; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 50,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (26) marca 1888 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

1643-3-2

Prezes L. Grohmann Dyrektor biura: A. Rosicki.

Tania sprzedaż DRZEWA OPAŁOWEGO

Drzewo suche sosnowe po rs. 6 za sażeń sprzedaje się codziennie w składzie dostawy dla Wojsk przy ulicy Widzewskiej pod Nr. 1113 obok Cerkwi.

N. BRAUDE.

1669-6-5

Specyalny handel nabiałowy

w Łodzi przy ulicy Konstakynowskiej Nr. 5

poleca Szanownej Publiczności codziennie świeże mleko słodkie, śmietankę słodką, śmietanę kwaśną, masło do potraw i masło stołowe, oraz inne wyroby nabiałowe, które sprzedaje po cenach umiarkowanych. Sprzedaż wymienionych przedmiotów dokonywa się w sklepie oraz z wózka, który wysyłany jest na miasto codziennie pomiędzy godz. 6 i 10 rano.

305-24-21